

PROTOKÓŁ

26
36
64 V

Warszawa, dnia 18 października 1949 r. Sędzia Mgr. Ireneu Skowierna
....., działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r.
(Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach
Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, prze-
słuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115 Kodeksu Postępo-
wania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

Nazywam się

Imię i nazwisko:	Hajtucki Stefan
Data i miejsce urodzenia:	Warszawa 20.9.1909
Imiona rodziców:	Józef i Marianna z d. Prępońkowska
Zawód ojca:	robotnik
Przym. państw. i narod:	poliska
Wykształcenie:	gymn. kat.
Wykształcenie:	3 oddziały szkoły powr.
Zawód:	palacz
Miejsce zamieszkania:	Kamęryńska 45 m 28
Kawaleria:	

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku zastał mnie przy
pracy na terenie sejmu przy ul. Wiejskiej Nr. 4. Dnia 2-go
sierpnia 1944 roku dwu 55-letniów przyprowadziło dwu
nieżyjących na podwórku sejmu. Przy obtykuim dowoie, sto-
jeży na podwórku, zaczęli ich 55-mani bić. Następnie
poprowadzili ich na drugie podwórko i tam pod ścianą
zostali obje rozstrzelani przez 55-mana Matyjas oficera tw:
"starej szkoły". Matyjas był oficerem (nie pamiętam rangi) 2290
batalionu 55, który przycelił na teren sejmu z getta przed
samym powstaniem. Po kilku dniach widziałem także, jak
Niemcy przyprowadzili zwó z miasta 9-ciu nieżyjących. Tam
kłeli ich w piwnicy pod sejmem i towarzyszyli tam do wieno-
re. Niemcom Matyjas wyprowadzić ich kerat pod drewna na
drugim podwórku i tu wszystkich rozstrzelał. Ciała zabi-
tych kłaty do 3³⁰ rano. O 3³⁰ dnia następnego Matyjas
obudził nas, pracowników firmowych z terenu sejmu i
kerat nam pochował ciała. Uprowadził mnie i innych w taki

2+
+9

65 zrewidować i wyjąć wszystkie dokumenty, które Niemcy spalili. Na terenie Sejmu znajdowało się około 300 mebli w tym biur i domów deszczowych. Niemcy trzymali ich w stolarni na parterze, której skrusz wychodzili na ^{tytuł} podwórko. Meblarzom ci nie mogli się poruszać w ogóle po terenie Sejmu. Byli przypisani do ciężkich robót poza terenem Sejmu, jak na przykład do budowania barakad. Wielu meblarzy przy robotach tych ginęło. Meblarzom - zakładniczy musieli także dawać mieszkanie takie Polakom jak Niemcom, na terenie Sejmu. Pewnego razu Matyas konstrelat i inni elektrycy, którzy pracowali w Sejmie, a który przed samym powstaniem z Sejmu uciekli. Kobiety też przez kilka dni trzymali Niemcy w piwnicy, bili ją, chęć z niej wydobyć miejsce ukrycia mebla. Wzięli jej dwa zakładników. Matyas karci ciężką robotę zabitej do grobu za nogi. Pod koniec powstania, tak gdzieś pod koniec września, Niemcy zaczęli wywozić meblarzy - zakładników do Prunkowa. Ja wraz z innymi pracownikami, a więc: z pomocnikiem ^{ogrodniczą} Kleckowskim Henrykiem palacem Kulinińskim Romanem, Gołębiewskim, będącym zakładnikiem, a przydzielonym nam do pomocy (adresów ieli nie mam) porostatem w Sejmie do dwuli, kiedy 55-mani Sejm spłoneli, a więc gdzieś do listopada. Razem z innymi wyjechałem samochodem do Grodnieka.

Z innych wrodni niemieckich widziałem raz na ul. Agrykole, gdzie przedkitem po wodę, jak jeden z Niemców, zbił i konstrelat Polakom, który nie mógł dłużej mieszkać ^{u siebie} Tojka z trupem niemieckim. Łóżko było załadowane trzema materacami, na których spoczywał wózek, przykryte piętyną. Niosło je 4-uli Polakom. Ten jednak był wzrostem niedopasowany, był ze wózek i waty ciężkie Tojka spoczywał na nim. Na tym protokół zakończono i odczytano.

Protokółowa: Wojtowa Stefan
Terese Zol
apl. s. G. Skoniew